Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4. Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 15. Biała, dnia 10 kwietnia 1927 r. Rok X.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego Oddz. w Białej.

We wtorek, dnia 12 kwietnia b. r.
w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej
o godzinie 5-tej popołudniu
wygłosi tow. Adam Borkowski interesujący

Odczyt na temat: „Wyzwalające się Chiny“.

Rządy dynastyczne. - Ustrój społeczny. - Chiny a Europa. - Rządy republikańskie. - Chiny a Japonja. - Charakter Młodochin. - Szkolnictwo. - Przemysł. - Obecne walki. - Przyszłość Chin.

Towarzysze, Robotnicy! Wiedza to potęga. Korzystajcie więc z każdej okazji, aby zaczerpnąć wiadomości o szerokim świecie, a łatwiej Wam będzie zrozumieć niejedną trudność i ją pokonać na drodze walki wyzwoleńczej proletarjatu.

Przybywajcie na odczyt masowo. **Wstęp bezpłatny.** Przyjmowane będą tylko dobrowolne składki.

Zarząd T. U. R. w Białej.

Zmniejszyć nędzę a mniej będzie zbrodni.

Stwierdzaliśmy niejednokrotnie w naszem piśmie, że blisko połowa ludności, zamieszkałej w Polsce żyje znacznie poniżej poziomu potrzeb ludzkich.

Przyczyny tego są proste i jasne:

Chłop małorolny nie wyciągnie z roli tyle, by go ta rola wyżywiła dostatecznie, by mógł z jej plonów dostateczną część sprzedać, a za otrzymane pieniądze odziać się, nabyć potrzebne narzędzia gospodarcze, budować i t. p.

Chłop bezrolny powolnie kona z głodu, bo pracy ma za mało, a zarobki w czasie żniw czy zasiewów są za niskie, by za nie mógł się z rodziną wyżywić i odziać.

O nędzy wśród mas robotniczych nie potrzeba chyba nikogo przekonywać, tak ona jest jaskrawa i krzycząca.

Żyje się tedy w Polsce całkiem nienormalnie, w chronicznem cierpieniu głodu, nieustannej tęsknocie do lepszych, jaśniejszych dni.

Jedni o jakim takim kośćcu moralnym zaciskają pięści, ale czekają cierpliwie na zmiany, inni idą na drogę przestępstw i zbrodni.

I jeżeli dziś ilość napadów rabunkowych, kradzieży czy mordów rabunkowych znacznie się zwiększyła, to powodu należy szukać przedewszystkiem w przerażającej nędzy, której słabsze jednostki nie mogą wytrzymać.

Nie wszyscy jednak ten obecny stan zbrodniczości oceniają z właściwej strony. Są tacy, co chcąc zagłuszyć własne sumienie, doszukują się przyczyn wzmagania się przestępstw w czem innem. Oto właśnie w „Czasie“ ktoś troszczący się o duszę ludu (co za łaska!) pisze, że to chęć użycia (?!) pcha ludzi na wsi do zdobycia pieniędzy za wszelką cenę. A tego wszystkiego by nie było, gdyby nie (cytujemy dosłownie):

„ćma agitatorów i ćma piśmideł, podkopujących każdy autorytet: religji, przykazań Kościoła, władzy ojcowskiej. Szkalujących, wydrwiwających lub oszczerstwem obrzucających, wszystkie czynniki dotąd w poszanowaniu będące: księdza, dwór, tradycję, urzędy, warstwę kulturalną wogóle; a gdy zachwiano wiarę w Boga i we wszystkie dogmaty życiowe, gdy zerwano wszelkie hamulce niskich instynktów, owszem rozpętano najniższe chuci i chciwość, dziwimy się, że ciemny tłum stracił równowagę, zsuwa się zwolna ku zbrodni i bolszewizmowi“.

Obszarnik galicyjski nie widzi nędzy po wsiach, widzi tylko ćmy agitatorskie, które rozpętały apetyty. Wolałby, aby chłop żywił się korzonkami, jak to bywało w latach głodu, albo zdychać od zarazy, jak to także w tych latach bywało. „Zacna“ dusza obszarnika troszczy się o duszę chłopa, ale o jego żołądek się nie troszczy.

Niech tylko łaskawi ziemianie dadzą chłopu ziemię, a zobaczą, czy zbrodniczość znacznie się nie zmniejszy.

Przeciwdziałać zbrodniczości trzeba przez usuwanie warunków, w których lęgnie się zbrodnia, a nędza, wiadomo, jest zawsze złym doradcą.

Niedługo będzie 1 Maja.

Towarzysze! Robotnicy i Pracownicy! Małorolni i bezrolni włościanie!

Pamiętajcie o święcie majowem. Dzień 1 Maja musi być w tym roku dniem ujawnienia siły i solidarności mas pracujących.

Przygotowujcie święto 1 Maja! Zamawiajcie zawczasu wydawnictwa majowe, jak: gazety, goździki majowe, afisze, broszurki, znaczki metalowe i t. p.

Święto robotnicze 1 Maja w roku bieżącym będzie zarazem olbrzymią manifestacją ludu pracującego. Na porządku dziennym w dniu 1 Maja będzie

Międzynarodowa Solidarność Proletarjatu,
Walka o pokój i braterstwo ludów,
Walka z uciskiem narodowościowym,
Walka z kryzysem gospodarczym, bezrobociem, drożyzną,
Obrona Ustawodawstwa robotniczego i urządzeń republikańskich przed atakiem kapitalistów i reakcji faszystowsko-monarchistycznych,
Walka o nowy Sejm i rząd Robotników i Włościan.

Towarzysze!

Rozpoczynajcie przygotowania do świętowania 1 Maja.

Zlot Młodzieży Robotniczej.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. zawiadomił swe oddziały oraz oddziały T. U. R. i organizacje partyjne, iż zgłoszenia zespołów młodzieży z danej miejscowości, któreby chciały wystąpić na Zlocie Młodzieży Robotniczej (5 i 6 czerwca na Zielone Świątki w Warszawie) ze swemi produkcjami artystycznemi, czy sportowemi, winny być nadsyłane do Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. (Warszawa, Warecka 7) najpóźniej do dn. 25 kwietnia. — Zgłoszenia zaś liczby tych wszystkich młodych towarzyszów, którzyby chcieli wziąć udział w Zlocie z danej miejscowości, winny napłynąć najpóźniej do dnia 10 maja br.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Towarzysze! Zlot musi być masowy, nie może zabraknąć na nim ani jednego młodego robotnika socjalisty. Każda miejscowość, choćby najmniejsza, musi wysłać grupę uczestników, choćby kilku na Zlot.

Spiesznie nadsyłajcie zgłoszenia.

Okręg. Konferencja P.P.S. w Białej.

Referat tow. posła M. Niedziałkowskiego w streszczeniu.

Szanowni Towarzysze!

W okresie przewrotu majowego istniały wśród klasy robotniczej niezniszczalne nadzieje, a raczej złudzenie, że Marszałek Piłsudski będzie wcielał w życie socjalizm.

Kierownictwo P. P. S. nie miało pod tym względem żadnych złudzeń, żywiliśmy jednak nadzieje przypuszczalnie możliwe do spełnienia: spodziewaliśmy się, że Sejm zostanie rozwiązany i przeprowadzone będą nowe wybory.

Sejm jednak pozostawiono, a rozpoczęto przeciw niemu kampanję prasową. Atak na Sejm obecny przerodził się w burzenie ustroju parlamentarnego. Koła bliskie Marszałkowi Piłsudskiemu nie chciały dzielić się zwycięstwem z grupami lewicowemi i dlatego spowodowały odłożenie wyborów do nowego Sejmu.

Dzisiaj wypadki te są naszą świadomością, lecz nie błędem, ponieważ wybraliśmy między endecką reakcyjną większością a Marszałkiem Piłsudskim i postanowiliśmy niedopuścić do władzy najczarniejszej reakcji polskiej.

Obecnie znajdujemy się w środku okresu przewrotu majowego. Do Marszałka Piłsudskiego nie możemy mieć żadnej pretensji, gdyż Piłsudski przed przewrotem zapowiadał, a po przewrocie stwierdził, że nie jest zwolennikiem jakiegokolwiek istniejącego programu i pójdzie niezależnie. Raczej więcej było nadziei i złudzeń u nas samych, aniżeli zapowiadał Piłsudski. Prawdą jest, że do zwycięstwa Marszałka przyczyniła się klasa robotnicza, bez pomocy której przewrót majowy byłby się nie udał. Kolejarze i robotnicy warszawscy bezpośrednio zaważyli na szali zwycięstwa Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski stworzył rząd nie z reprezentantów grup politycznych, tylko z różnych znanych i mniej znanych osobistości. Marszałek Piłsudski bezwątpienia jest wielkim człowiekiem, ale niema genjusza, któryby mógł być równocześnie każdym z ministrów resortowych. Koalicja ludzi o nieznanych teorjach i programach ze wszystkiemi sprzecznościami, zaletami i wadami, — wola lub obojętność wykonawców w całej Polsce musi mieć z natury rzeczy wynik rządzenia ujemny, bezprogramowy, a czasami bardzo szkodliwy.

W sprawach gospodarczych i politycznych decydował Marszałek Piłsudski, lecz wykonawcą był p. Bartel. Rządzenie p. Bartla polegało i polega na ciągłem macaniu gruntu politycznego. W głowie p. Bartla powstała myśl stworzenia obozu Piłsudskiego ze wszystkich warstw społecznych. W celu okrążenia i zniszczenia wszechstanowego stronnictwa endeków stworzono Nieśwież, który tyle komentarzy spowodował nawet zagranicą. Jednanie ziemian dla Marszałka Piłsudskiego odbywało się na podstawie kompro-

misu politycznego. Kompromis polityczny pociąga za sobą nieuchronnie kompromis społeczny i gospodarczy, a z tą chwilą nastąpiło rozejście się z interesem klasy robotniczej.

Nadszedł ostatni okres. Polityka gospodarcza Rządu skierowała się wyraźnie na tory wielkiego kapitału i własności rolnej. Na międzynarodowej konferencji gospodarczej obradowano nad podziałem produktów przemysłowych, poruszano kwestję eksportu z różnych krajów, oraz dokonano podziału państw na rolnicze i przemysłowe. Do drugiej grupy (rolniczej) zaliczono Polskę pod wpływem polityki obszarniczej.

Minister Niezabytowski dąży do pozostawienia Polski krajem rolniczym, a przemysłowcy na to się godzą, by cofnąć wstecz zdobbycze robotnicze przez obniżenie płac i opłat socjalnych. Tymczasem poziom płac robotniczych jest w Polsce niższy od innych państw oraz od płac przedwojennych. Kapitał wszędzie przeszedł do ofenzywy.

P. P. S. doszła do przekonania, że polityka Rządu dąży w kierunku wskazanym przez przemysłowców i ziemian, co my uznajemy nie tylko za szkodliwe dla klasy pracującej, lecz i dla Państwa.

Złudne nadzieje Rządu na utworzenie wielkiego obozu związków apolitycznych, zawiodły, gdyż nastąpiła solidarność zawodowych organizacji z P. P. S.

W polityce wewnętrznej Rząd kroczy po linji swoich poprzedników. Dosyć wymienić kagańcową ustawę prasową, aresztowania posłów białoruskich, prześladowanie P. P. S. na kresach wschodnich.

Zmiana polityki narodowościowej mogła odkupić wiele win, co jednak nie nastąpiło. Konfiskata odezwy Praw Człowieka i Obywatela i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej, a mianowicie tow. Bolesława Limanowskiego, tow. Andrzeja Struga, tow. senatora Posnera i wielu innych wielce zasłużonych dla Polski ludzi wywołuje oburzenie w społeczeństwie. Jest to polityka odruchów, cecha podwójnej gry. Nikt z nas ani też z t. zw. Piłsudczyków nie wie co Marszałek Piłsudski zamierza zrobić. Niewiadomo, czy nowowybrany Sejm zostanie honorowany przez obecny Rząd. Przeciwko obszarnikom czeka nas prawdopodobnie wielka walka o urzeczywistnienie reformy rolnej, ze sferami gospodarczemi o zdobycze robotnicze. Walka nasza prowadzona na dwa fronty jest bardzo trudna. Cel nasz to utrzymanie i zachowanie demokracji. Stronnictwa chłopskie załamały się. P. P. S. postarała się i zgrupowała wszystkie dziedziny pracy polskiej. Odpływ komunizmu i komunizujących ze związków zawodowych jest bardzo znaczny. N. P. R. prawica znacznie osłabła, N. P. R. lewica zupełnie straciła zwolenników, stronnictwa prawicowe zmalały, zaś P. P. S. wyszła z okresu majowego przewrotu obronną ręką, bo potrafiła być sobą. Dalszy okres będzie conajmniej równie trudny, jak okres ostatnich miesięcy. Walka przeciw cofnięciu wstecz zdobyczy i walka o przywrócenie realnych praw będzie wzmożoną. Będziemy obecnie musieli się bronić i atakować równocześnie. C. K. W. i Centralna Komisja Zw. Zaw. współdziałają ze sobą, wspólny plan dalszego postępowania zostanie przygotowany przez obydwa Sekretarjaty generalne.

Opozycja P. P. S. wobec Rządu Marszałka Piłsudskiego jest rzeczową i nie ma nic wspólnego z t. zw. opozycją grup prawicowych, które prowadzą kampanję opozycyjną, osobistą przeciw p. Piłsudskiemu. Za posunięciami Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej, a nawet niejednokrotnie wewnętrznej głosują, a tylko nienawidzą Marszałka.

Wielkiemu Obozowi Dmowskiego P. P. S. przeciwstawi się z całą siłą i jemu torować drogi do władzy nie zamierza.

W polityce zagranicznej nastąpił niewątpliwie zwrot na lepsze od dni majowych. Polska prowadzi wbrew wszystkim fałszom politykę pokojową.

P. P. S. stoi na stanowisku polityki pokojowej, opartej o Ligę Narodów. Brednie endeckie o rzekomych przygotowaniach Marszałka do wojny są niezmiernie szkodliwe dla Polski na gruncie międzynarodowym. Na szczęście pokojowa polityka ministra spraw zagranicznych znacznie podniosła prestig Polski.

Polityka P. P. S. realizowana na gruncie międzynarodowym jest dla Polski jedyną rozsądną i owocną polityką w okresie obecnym.

Klasa robotnicza winna skupić się w całości pod sztandarami P. P. S., a w miarę wzrostu naszych sił wzrastało będzie nasze znaczenie i uwidoczni się poprawa bytu ludu pracującego. (Huczne brawa).

———

Każda władza od Boga pochodzi..?

Księża i biskupi polscy przez szereg lat obrzucali Marszałka Piłsudskiego stekiem obelg, czy to w piśmidłach klerykalnych lub też bezpośrednio z ambon kościelnych.

W powiecie bialskim do takich śmiertelnych wrogów Piłsudskiego należał również ks. Żak w Kozach. Zarozumiały ten księżulo do każdego postępu czuje wstręt. Zatłuszczone serduszko jego pała nienawiścią do demokracji, a zwłaszcza do socjalistów.

Znane są artykuły ks. Żaka w „Przyszłości", które uszczypliwie odnosiły się również do Marszałka Piłsudskiego. Czasy się zmieniły, zmienił się ks. Żak.

Przed kilku tygodniami wróg Piłsudskiego ks. Żak odprawił **uroczyste nabożeństwo na intencję Marszałka J. Piłsudskiego,** naturalnie za pieniądze.

Figla takiego spłatali ks. Żakowi b. wojskowi w Kozach. zamawiając nabożeństwo na intencję Marszałka.

Nie wiadomo tylko czy zmiana usposobienia klera jest szczerą, czy też zwyczajną obłudą. Nam się zdaje, że prawdziwe jest to drugie spostrzeżenie.

W „Kurjerze Codziennym" czytamy:

„Ojciec święty Pius XI, który z niezwykłą życzliwością odnosi się do osoby Marszałka Piłsudskiego, dał teraz dowód swej sympatji także i dla jego rodziny.

Nadesłał bowiem ze specjalnem błogosławieństwem swojem trzy różańce w ozdobnych puzderkach dla Pani Marszałkowej i dla obu córeczek Wandzi i Jagódki. Największy z tych różańców składa się ze szmaragdów spajanych złotem.

Pani Marszałkowa wraz z dziećmi wybrała się do ks. kardynała Kakowskiego, prosząc go, by przesłał Ojcu świętemu wyrazy podziękowania za ten dowód pamięci i życzliwości.

Ks. kardynał oświadczył, że najchętniej podejmie się tego pośrednictwa.

Następnie potoczyła się w salonie ks. kardynała dłuższa rozmowa, zakończona miłą niespodzianką dla córeczek PP. Marszałkowstwa Piłsudskich. Na pożegnanie bowiem ks. kardynał Kakowski wręczył dziewczynkom piękne lalki".

Trudno będzie wobec tego biskupom i księżom w Polsce w dalszym ciągu nienawidzić Piłsudskiego. Jeżeli skamieniałe serca ich nie zmienią się, to żyć będą w śmiertelnym grzechu; wszak Papierz jest nieomylny — a każda władza pochodzi od Boga.

———

Niespodzianka prima-aprilisowa.

Czy zdarzyło się u nas od lat, aby cokolwiek, co ma wspólnego z monopolem, potaniało? Do takich niespodzianek żaden rząd nas nie przyzwyczaił; przeciwnie — każdy uważał za swoje powołanie poprawiać budżet przez podrożenie tytoniu, spirytusu, soli, taryf kolejowych i t. d.

Pierwszy raz stało się teraz coś przeciwnego: od 1 kwietnia monopol tytoniowy obniżył i to nawet dość znacznie ceny niektórych gatunków cygar. Stało się to w tak tajemniczy sposób, że ogół palaczy — o ile nie kupował cygar w dniu 1-go kwietnia — o tej miłej niespodziance nic nie wiedział. Swoją drogą — to potanienie cygar nie weszło wszędzie odrazu w życie, gdyż trafikanci, słusznie czy niesłusznie, sprzedawali stare zapasy po poprzednich cenach.

Można śmiało powiedzieć, że tem pociągnięciem rząd zyskał więcej zwolenników, aniżeli gdyby był odniósł np. jakiś sukces zagraniczny. Rząd, który dobrowolnie rezygnuje z części dochodu, jest taką rzadkością, że trzeba mu okazać większe zaufanie. Jesteśmy pewni, że p. minister skarbu tem zarządzeniem uzyskał większą popularność, aniżeli mu ją przyniesie powodzenie z pożyczką zagraniczną. „Małe podarunki podtrzymują przyjaźń" — powiadają Niemcy: takich 5 czy 10 groszy „zarobionych" na cygarze będzie dla wielu stanowiło najlepszy dowód, że sanacja robi u nas olbrzymie postępy.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Posiedzenia budżetowe rozpoczęły się w poniedziałek, dnia 28 marca 1927. Dyskusję rozpoczął referent komisji budżetowej p. Janicki, który w półtoragodzinnym referacie omawiał poszczególne pozycje dochodów i wydatków, podane osobno w „Wyzwoleniu Społecznem". Janicki jako chadek był bardzo zadowolony z tego „idealnego" stanu podatkowego, gdyż uważa, że podatki bezpośrednie stanowią około 70% dochodów ogólnych, a tymczasem sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie, gdyż jak już podaliśmy, podatek obrotowy jest tylko na papierze podatkiem bezpośrednim, w gruncie rzeczy jest to podatek pośredni a stanowiący ponad trzecią część ogólnych dochodów województwa. Janicki żalił się, że społeczeństwo polskie nie chce i nie umie oszczędzać, płótł w końcu piąte przez dziesiąte o zbudowaniu nowych kredytach dla rolnictwa, a co najcharakterystyczniejsze, — że **wystąpił przeciw spółdzielniom budowlanym twierdząc, że one budują drożej niż osobby prywatne.** P. Janicki powinien przecież wiedzieć, że w spółdzielniach budują przecież także osoby prywatne, dla których spółdzielnie są tylko ułatwieniem przy otrzymaniu kredytu. Widocznie chadecy mają swoich pupilów, którzy nie umieją prowadzić spółdzielni, chcieliby więc usunąć spółdzielnie a obdzielić swoich chadeckich majstrów, którzy prawdopodobnie chcieliby budować za pieniądze wojewódzkie karczmy. Następnie ks. Brzuska, pomimo że nie było dyskusji generalnej, mówił o wszystkiem i o niczem. Najbardziej leży mu na sercu szkoła wyznaniowa. Dla wszystkich nie prawowiernych nauczycieli i profesorów domagał się w swoim świętym zapale inkwizycji. Domagał się natychmiastowego zwolnienia ze szkoły pewnego profesora, który napisał broszurkę o stosunku komunizmu do oświaty — nie obecnego bolszewizmu, lecz naukowego, ideowego komunizmu. Nie mógł także przeboleć wypadku, że jakiś profesor bezwyznaniowy może nauczać w polskiej szkole. Dalej przemawiał p. Dr. Pant, który atakował wojewodę z powodu szkół mniejszościowych, oraz wydział zdrowia publicznego za prześladowanie niemieckich lekarzy i aptekarzy.

Następne posiedzenie odbyło się dnia 29 marca. Tow. Biniszkiewicz uzasadniał wniosek klubu P. P. S. domagający się skreślenia 20% dodatku drożyźnianego dla pp. proboszczów w kwocie 98 tysięcy zł., wniosek odrzucono. Poseł Sikora N. P. R. krytykował władzę, że na Śląsku cieszyńskim utrzymuje lepsze szkoły aniżeli na G. Śląsku i domagał się zrównania tego stanu, to znaczy, że chciał pogorszenia szkolnictwa na Śląsku cieszyńskim. I to się nazywa narodowa partja robotnicza!? Z kolei przemawiał p. Szuścik, którego przemówienie poświęcone było głównie polemice z ks. Brzuską w sprawie nauczycielstwa. Na to odpowiedział ks. Brzuska, poczem dyskusję zakończono i przyjęto budżet w drugiem czytaniu odrzucając wniosek klubu niemieckiego o skreślenie 200.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego wojewody.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do trzeciego czytania. W dyskusji generalnej p. Janicki Ch. D. atakował wojewodę z powodu pobicia redaktora „Polonii" p. Zabawskiego przez jakichś opryszków, którzy należeli do Związku powstańców. Tow. Biniszkiewicz w dłuższem przemówieniu polemizował z wywodami ks. Brzuski i p. Panta. Szczególnie p. Korfanty miał sposobność zapisać sobie kilka zarzutów do pamiętnika. Następnie p. Korfanty wystąpił z ordynarnemi zarzutami przeciw Rządowi i przeciw wojewodzie. Każdy jednak wiedział, że przemawia przez niego żal z powodu wyrzucenia go przez rząd Piłsudskiego z banku i ze Skarbofermu.

Dalsze posiedzenie Sejmu odbyło się we środę, dnia 30 marca. Tow. Machej uzasadniał zgłoszone przez niego następujące wnioski:

I. Wzywa się Radę Wojewódzką, aby w ciągu 3 miesięcy przedłożyła Sejmowi projekt ustawy, rozszerzający ustawę niemiecką o ubezpieczeniu na starość i na wypadek inwalidztwa na Śląsk Cieszyński, o ile do tego czasu Rząd nie wprowadzi w życie ogólno-państwowej ustawy ubezpieczeniowej.

II. Sejm wzywa p. Wojewodę do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pomocy położowej, normującego prawa do pomocy położowej obywatelkom, mieszkającym na Śląsku cieszyńskim.

III. Sejm wzywa p. Wojewodę do rozpisania konkursu na posadę kontraktowego lekarza w Kończycach Wielkich, powiat Cieszyn, opróżnioną przez odejście p. Dra Tomicy.

IV. Sejm wzywa p. Wojewodę do przeprowadzenia odpowiednich awansów wśród funcjonarjuszów zakładów krajowych, a przedewszystkiem wśród funkcjonarjuszów niższych.

V. Sejm wzywa p. Wojewodę do wydania

zarządzenia władzom skarbowym, aby nie wystawiały na sprzedaż w drodze licytacji przedmiotów, będących narzędziami pracy podatnika, względnie przedmiotów niezbędnego codziennego użytku.

VI. Sejm poleca Radzie Wojewódzkiej zamianowanie tercjanów zatrudnionych w wojewódzkich, względnie państwowych zakładach naukowych na terenie województwa śląskiego, oraz pracowników w innych zakładach wojewódzkich zatrudnionych w charakterze pomocniczym, na pracowników stałych po trzech latach nienagannej pracy.

Oprócz tego domagał się tow. Machej załatwienia sprawy uchodźców, którym należy się odszkodowanie. Dalej domagał się utworzenia Izby pracy, któraby się zajęła specjalnie sprawami robotniczemi i kontrolowaniem zysków fabrykantów.

Następnie budżet został uchwalony w trzeciem czytaniu, a równocześnie szereg wniosków i rezolucji.

Wnioski tow. Macheja zostały wszystkie uchwalone. Obecnie trzeba będzie pilnować, aby zostały także wykonane przez rząd i władze wojewódzkie. Został także uchwalony wniosek chadecji potępiający napad na Zabawskiego i wzywający władze do ukarania sprawców.

Pod koniec tow. Machej uzasadniał wniosek o zniesienie ustawy sanacyjnej. Wniosek uchwalono i odesłano do komisji.

Na tem zakończono posiedzenie budżetowe trwające 3 dni.

Przełom w Mikuszowicach śl.

Ostatnią, najbardziej zapluskwioną przez Czumę miejscowością, gdzie jeszcze do niedawna utrzymywały się jego wpływy, były Mikuszowice śląskie. Tam bowiem najgorzej szalał teror zapatrzonych w czerezwyczajki szumowin. A naczelnem ich hasłem było czumowe: „lać w mordę — kuć mordę!“ A jakże! Wszystko zaś podlane było cuchnącym sosem prowokacji. Gardłowało się za pieniądze, sprowadzało młodzież na manowce i za pieniądze pakowało do więzienia. Dziwnym zbiegiem okoliczności — a może i niedziwnym — bardzo „radykalny“ agitator Glücz, któremu płacił Czuma miesięcznie po 60 zł., równocześnie brał i od policji. Rezultat czumowskiej akcji wiadomy.

Toteż klasa robotnicza ze wstrętem odwraca się od tego bagna moralnego. Akcja, rugująca do reszty „dżumę“ z Mikuszowic spotyka się z gorącem jej uznaniem i poparciem. Dowodem tego jest odbudowanie naszej „Siły“. Prócz zupełnie świeżych członków przystąpił do niej spory zastęp młodzieży, dla której bożyszczem dawniej był Czuma. Dziś młodzież ta kopnęła z pogardą Czumę i, przystępując do „Siły“, złożyła następującą **deklarację:**

„Stwierdzamy własnoręcznym podpisem, że zrywamy wszelką łączność z „Siłą“ czumowską i wogóle z akcją p. Czumy i jego ludzi, ponieważ przekonaliśmy się, że przez rozbijanie i wypaczanie ruchu robotniczego, niszczenie solidarności robotniczej i demoralizowanie klasy robotniczej wychodziła akcja p. Czumy jedynie na pożytek kapitalizmu.

Straub Władysław, Pietroniec Karol, Gruszkówna Wanda, Straub Stanisław, Gruszkówna Salomea, Kocurek Władysław, Jakubcówna Anna, Bojdys Antoni, Franek Stanisław, Schubert Józef, Śliwa Franciszek, Kubica Adolf, Filuś Józef, Macher Józef, Juszczyk Franciszek, Schubert Franciszek, Śpiewak Józef, Kąkol Rudolf, Frydel Karol, Śliwa Leon, Bączek Karol, Then Władysław, Zieliński Michał, Kubica Szczepan, Pietroniec Alfred, Juszczyk Rudolf, Pawlik Ludwik, Kokot Józef, Dobija Józef, Gębala Władysław, Mojczek, Jerzy Fabrowicz Rudolf, Hoffmann Anna, Tieberger Hilda, Wenzel Józef.“

Czuma czyni rozpaczliwe wysiłki, by ratować jeszcze wpływy swoje w Mikuszowicach śląskich. W niedzielę 27 marca odbył on

cygański konwentykiel w Cygańskim Lesie.

Prócz Czumy obecni byli Ryś (sekretarz „Siły“ bez członków), Piątkowski, Bajzer, Wenzel, Piprek i parę pomniejszych rybek. Jednem słowem — stara gwardja. Obradowano jakby najlepiej zalożyć lep na ptaszki .... juźciġnie na te z Cygańskiego Lasu! Za najlepszy lep uznano założenie kapeli, na którą będzie się zwabiać młodzież mikuszowicką. Koncertować się będzie tak długo, jak będzie podobać się Czumie, Glüczom rozmaitym i policji. A potem reszta koncertu odbędzie się znowu w Cieszynie w hotelu Harbicha (areszta sądowe). — Tylko że w Mikuszowicach jest baranów coraz mniej!

Reszta Kół „Siły“ odłączyła się od Czumy.

Czuma zażądał swego czasu w obszernym memorjale do władz rozwiązania naszych Kół „Siły“, denuncjując je, że znajdują się pod wpływem P. P. S. i zajmują się pracą polityczną. Nadto zażądał pociągnięcia naszego Gł. Zarządu „Siły“ w Cieszynie do odpowiedzialności sądowokarnej za działanie pod dotychczasową nazwą Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświat. „Siły“.

Władze nie poszły na umizgi Czumy, lecz odpowiedziały mu, że uznają istnienie tak jego „Siły“ na podstawie statutu, jak i nasze Koła „Siły“ na podstawie obowiązujących ustaw.

Wtedy Czuma ogłosił tryumfalnie w paszkwilach swoich, że władze uznały za właściwą dawną „Siłę“ — tą, która jest pod jego zarządem w Czechowicach. Myśmy nie pisali do władz, by o tej kwestji rozstrzygały. Pozostawiliśmy to, spokojni o wynik sądu, do rozstrzygnięcia masom robotniczym i samym „Siłaczom“. I ci rozstrzygnęli. Poniżej podajemy zestawienie członków w naszych Kołach „Siły“, która w ciągu trzech kwartałów rozwinęła się w potężne — pracą i liczbą członków — stowarzyszenie. Teraz kolej na Czumę. Niech nie wstydzi się, niech nie będzie skromnym i ogłosi, gdzie istnieją jego Koła „siłackie“ i ilu ma w nich członków. Tego jednak nie zrobi, bo „siła“ jego znajduje się — — na księżycu.

Już w tym roku założyliśmy nowe Koła „Siły“: w Mikuszowicach i Dziedzicach (dla kopalni „Silesia“). Do tego ostatniego Koła odpłynęło 28 członków czechowickiego Koła „Siły“. Nie wątpimy, że towarzysze w Czechowicach dołożą wszystkich staran, by ubytek ten w krótkim czasie wyrównać.

W całości odpadły od Czumy i przyłączyły się w roku bieżącym Koła „Siły“: w Skoczowie, Hażlachu, Jasienicy i Ligocie.

Pod względem liczebnym przedstawiają się nasze Koła „Siły“ następująco:

Powiat bielski:

Bielsko		137
Czechowice		79
Ligota		74
Jaworze		53
Dziedzice		14
Komorowice		52
Mikuszowice		41
Jasienica	około	40
	Razem	530

Powiat cieszyński:

Zebrzydowice		53
Goleszów		48
Kaczyce		41
Ustroń		35
Pogwizdów		29
Cieszyn		27
Bobrek		27
M. Kończyce		26
Górna Leszna		21
Cisownica		20
Dzięgielów		20
Skoczów		14
W. Kończyce	około	25
Hażlach	około	40
	Razem	426

Dochodzimy więc w „Sile“ na Śląsku ciesz. **do liczby tysiąca członków.** Jest to cyfra naprawdę imponująca. Pod względem agitacyjnym i organizacyjnym praca w „Sile“ wykonaną została dobrze. Obecnie wytężyć należy całą energję, **by postawić wszystkie Koła „Siły“ na najwyższym poziomie pod względem pracy wewnętrznej — oświatowej i sportowej!**

Różne.

Mamy dosyć bezrobotnych.

W fabryce emajlowej w Bielsku jest kierownikiem huty niejaki p. Paulowicz, cudzoziemiec, który odchodzi obecnie do Rosji. Jak się dowiadujemy, firma zamierza na jego miejsce sprowadzić innego cudzoziemca. Zdaje się nam, że w obecnym okresie bezrobocia należałoby nie dopuszczać do przyjmowania obcych kiedy tutejsi obywatele stanowią ciężar państwa.

Litwa pod terorem faszystów.

W ostat. dniach policja kowieńska aresztowała na zlecenie rządu litewskiego około 60 czł. litewskiej partji litewsko-socjalistycznej oraz socjal-demokratycznej, wśród niej wielu wybitnych polityków opozycji. Aresztowania te mają pozostawać w związku z podejrzeniami rządu litewskiego skierowanemi przeciw partji litewsko-socjalistycznej i socjal-demokratycznej o rzekome przygotowanie w porozumieniu z komunistami zamachu stanu.

Baczność Robotnicy Drzewni!

We wtorek, dnia 12 kwietnia o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się posiedzenie Zarządu grupy Zw. Rob. Drzewnych.

„Metropolis“.

Kino miejskie w Białej rozpocznie w dniach świątecznych (17 kwietnia) wyświetlać arcydzieło filmowe p. t. **„Metropolis“.**

Przedewszystkiem **„Metropolis“** zajmuje w całej dotychczasowej twórczości filmowej i to zarówno amerykańskiej jak i europejskiej stanowisko bezsprzecznie wyjątkowe. Nigdy dotąd nie porwał się umysł ludzki na podobnie tytaniczny wysiłek, nigdy dotąd nie sięgnął genjusz reżysera tak głęboko do skarbca fantazji i wiedzy ścisłej, nigdy dotąd nieposławił sobie nikt we filmie tak śmiałej idei. Wszystkie dotychczasowe senzacje i poczynania sztuki filmowej bledną wobec ogromu i rozmachu techniki filmu „Metropolis“. Nawet przodująca dotąd na polu wystawy i przepychu

Ameryka nie może się poszczycić ani w przybliżeniu przedsięwzięciem tak potężnem.

Zainteresować więc muszą każdego szczegóły realizacji tego niezwykłego arcydzieła filmowego, które Kraków pierwszy w Polsce będzie oglądać.

Scenarjusz Metropolis będący dziełem znanej literatki **Thei v. Harbou** jest naprawdę niezwykły, z każdego słowa bije w nim tajemniczy czar fascynujący zarówno mózg jak oczy. Wykorzystał genjalnie jego zalety

najsłynniejszy dziś reżyser świata
FRYDERYK LANG

z mistrzostwem nieporównanem. Stał się on już nie reżyserem, a organizatorem śmiertelnego tańca przerafinowanej kultury, twórcą przepotężnej wizji, poetą którego fantazja realizują się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Maszyny i miasto to **właściwi** bohaterowie „Metropolisu“ — piętrzą się tedy we filmie niebotyczne drapacze nieba, budowle dziwaczne i niesamowite, o jakich technika dzisiejsza śni dopiero. A pośród tych obrazów miasta przyszłości o niebywałej sile optycznej, przykuwających nasz wzrok od pierwszej do ostatniej sceny, przesuwają się postacie scenarjusza zarysowane naumyślnie schematycznie, których plastyka niemniej budzi podziw dla talentu reżysera. Na specjalne podkreślenie zasługują sceny katastrofy maszyn, ujęte z fenomenalną grozą i siłą — z drugiej strony pałac rozkoszy Yoshiwara jest bajką z tysiąca i jednej nocy. Nie da się powiedzieć, czy strona malarska, czy też symboliczno-dramatyczna potraktowana jest genjalniej, jedno pewne, że

całość przesiąknięta jest przesubtelnym nastrojem głęboko ludzkiej tęsknoty i bólu.

Na czoło filmu wybija się postać Marji, uosobienie z jednej strony dobroci i cnoty, z drugiej przewrotności i zła. Trudna ta rola znalazła wykonawczynię wyjątkową. Młodziutka

Brigitta Helm

urodzona w roku 1908, zaangażowaną została specjalnie do „Metropolisu“ przez Fryderyka Langa i z podziwu godnem mistrzostwem odtworzyła obie te djamentralnie przeciwne postacie — wprost się wierzyć nie chce, że ta dziewczynka w szarej skromnej sukni, której mowa tchnie miłością a oczy ciskają gromy, zdolna jest za chwilę przeobrazić się w światową heterę Yoshiwary. Niektóre sceny jej kreacji w „Metropolisie“ pozostaną niezapomnianemi jako arcydzieła kunsztu aktorskiego.

Dalsze role zostały obsadzone przez najlepszych artystów „Ufy“, których nazwiska mówią same za siebie:

Alfred Abel, Rudolf Klein-Rogge niezapomniany odtwórca Dr. Mabuze i **Gustaw Fröhlich,**

stwarzają wraz z Brigittą Helm prawdziwy koncert gry subtelnej i pełnej wyrazu.

Obowiązkiem każdego jest zobaczyć powyższy film.

Nadesłane.

Plebiscyt wierzycieli poszkodowanych waloryzacją. — Masowa akcja Związku Wierzycieli przedwojennych.

Związek Wierzycieli w Warszawie, oraz jego oddział w Krakowie, ul. Dietla 92 podjął ostatnio energiczną akcję w sprawie natychmiastowego zniesienia ustawy z roku 1924 i dotychczasowych rozporządzeń „waloryzacyjnych“.

Akcję tę zorganizowano w formie plebiscytu wierzycieli. Mianowicie wydawnictwa warszawskiego „Głosu Wierzycieli“ przygotowało wielotysięczny nakład pocztówek następującej treści:

„Protestuję przeciwko dotychczas istniejącym ustawom i rozporządzeniom o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych i państwo-

wych, domagając się kategorycznie natychmiastowego zniesienia ich jako krzywdzących wierzycieli i wydania nowych, opracowanych według zasad prawa i sprawiedliwości, a przywracających wierzycielom całkowite ich mienie w pełnej 100%-wej skali złotych w złocie".

Pocztówki te z wydrukowanemi na drugiej stronie adresami do Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Skarbu, Ministra Sprawiedliwości i Marszałka Sejmu, można zamawiać w Administracji „Głosu Wierzycieli", Kraków, ul. Dietlowska 92 lub wpłacić należytość 50 gr. za 5 sztuk na konto P. K. O. Nr. 11773.

Zakupione pocztówki po opatrzeniu ich czytelnym podpisem i dokładnym adresem, oraz znaczkiem pocztowym za 10 gr., powinny być od dnia 14 maja br. do 14 czerwca br. wysłane według wydrukowanego adresu.

Komitet zwraca się z apelem do wierzycieli, by wszyscy solidarnie wzięli udział w tym plebiscycie, od ilości bowiem głosów zależy zwycięstwo.

———

ODWOŁANIE.

Niniejszem oświadczam, że nie jest prawdą, jakoby p. Macher Józef z firmy Kornhaber w Bielsku, namawiał robotników po ulicach w czasie strajku, aby wrócili do pracy.

Słowa powyższe wypowiedziałem bez zastanowienia się, co niniejszem odwołuję, a p. Machera za wyrządzoną mu krzywdę przepraszam.

Owsinski Jan.

———

Ogłoszenia.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu kwietniu 1927 r.

W niedzielę dnia 10. kwietnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 340.

W niedzielę, dnia 17 kwietnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. 726-IV.

W poniedziałek, dnia 18 kwietnia:
Dr. Jampel w Białej, ul. nad Niwką 19.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

ZGUBIONO książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Bielsku na nazwisko Kazimierz Wróblewski, ur. w roku 1898, zamieszkały w Czańcu, p. Biała. Książkę unieważnia się.

SKRADZIONO kartę zwolnienia wystawiona przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Kubica Feliks, ur. 1905, zamieszkały w Czechowicach L. 252, pow. Bielsko. Kwotę tę unieważnia się.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko na imię Władysław Bojdys, ur. 1900 w Mikuszowicach, którą się unieważnia.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

L. 2392/27. Biała, dnia 5 kwietnia 1927.

Ogłoszenie.

Ogłoszeniem z dnia 25 października 1926 L. 5435/26 wezwaliśmy do ubezpieczenia robotników i służbę zajętą w gospodarstwach domowych i rolnych, których siedziba znajduje się w granicach miasta Białej (łącznie z dawną gminą Lipnik).

Ponieważ dotąd nie wszyscy pracodawcy zgłosili się do ubezpieczenia swych pracowników, przeto wzywamy wszystkich tych pracodawców, którzy pracowników swych dotąd nie ubezpieczyli, aby pracowników tych zgłosili najpóźniej **do dnia 20 bm.**

W razie niezgłoszenia pracowników tych w powyżej wyznaczonym terminie, Zarząd Kasy będzie zastosowywał wobec opornych sankcje przewidziane w art. 16 ustawy z dnia 19/5 1920 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272.

Dyrektor Kasy: R. Janik m. p. Przewodniczący: Dr. Gross m. p.

Bilans

Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

z dnia 31 grudnia 1926.

Stan czynny:

Rk. kasy	zł.	1.123·23
„ towarów	„	91.900·37
„ dłużników	„	28.756·46
„ lokacji	„	3.224·59
„ ruchomości	„	25.814·95
„ nieruchomości	„	76.569·13
	zł.	227.388·73

Stan bierny:

Rk. udziałów	zł.	2.675·73
„ funduszu rezerwowego	„	109.850·15
„ wierzycieli	„	68.826·72
„ wkładek	„	42.608·17
„ nadwyżki	„	3.427·96
	zł.	227.388·73

Rachunek strat i zysków.

Płace	zł.	64.657·75
Podatek i należ. skarbowa	„	9.451·40
Czynsz sklepowy i inny	„	24.477·31
Straty towarowe	„	3.475·47
Procenta	„	9.571·73
10% amort. auta	„	1.488·89
5% amort. od ruchom.	„	755·22
2% amort. od nieruchomości	„	1.595·18
Nadwyżka	„	3.427·96
	zł.	118.900·91

Surowa nadwyżka	zł.	118.830·73
Nadwyżka z real.	„	70·10
	zł.	118.900·91

Rada Nadzorcza: **Ferdynand Góralik** m. p. Rachmistrz: **R. Schubert** m. p. Dyrekcja: **Dr. Gross** m. p. **A. Pająk** m. p.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.